

Tomasz Konior

## **Kultura buduje miasto**

Zastanówmy się wspólnie, czym jest architektura? Jakie jest jej miejsce w sztuce? Jakim językiem wypowiada się na rzecz kultury?

Już od czasów piramid architektoniczne innowacje wchodzą w relacje z istniejącą, lokalną tradycją. Stare inspirują, nowe rozwijają cywilizację. Co sprawia, że dzieła architektury, mimo iż bardzo statyczne, wprawiają w ruch, nadają określony rytm i dynamikę przestrzeni wokół nas?

My, architekci, nie pracujemy w próżni. Obserwujemy istniejącą przestrzeń. Projektujemy na miarę potrzeb współczesnego człowieka. Elementarne pytanie brzmi, jak mamy budować, żeby w przyszłości chciano korzystać z tego, co budujemy dzisiaj? Byłoby optymalnie, gdyby architekt zawsze wiedział, jak podążać za potrzebami rozwoju miasta. Rzecz w rozpoznaniu uniwersalnych wartości, które zawsze stanowią podstawowe kryterium. Są wartością nadrzędną. Są jedynym obiektywnym drogowskazem.

W przeszłości w naszym regionie architektoniczne innowacje stymulowane były rozwojem przemysłu. Warto przywołać trzy śląskie symbole. Tożsame architektonicznie, użyteczne, autentyczne, a dla wielu po prostu piękne. Przekaz zapisany w ich formie czy bryle jest nadal zrozumiały dla odbiorcy. Czym są nasze „śląskie perły” dla miasta i jego mieszkańców? Czym są dla kultury? A czym miały być w momencie ich narodzin?

Nikiszowiec – przykład zespołu mieszkaniowego, który nie tylko służył zaspokajaniu podstawowych potrzeb człowieka, ale stał się na początku XX wieku miejscem prawdziwym, tożsamym ze wspólną przestrzenią, przyjaznym i sprzyjającym integracji zamieszkującej go społeczności. Prowokował do miejskich zachowań. Tam wszystko jest na miejscu. Wszystko ma właściwą skalę.

Modernizm lat trzydziestych – swoisty fenomen – charakterystyczny dla Górnego Śląska i Katowic w okresie międzywojnia. Wtedy miasto rozwijało się z nieznaną wcześniej dynamiką, a przy tym powstawała unikatowa architektura. Do dziś zachwyca wizjonerstwem, oddaje smak epoki, cechuje go synergia, silne osadzenie w tkance miejskiej, dialog z myślą

urbanistyczną. Coraz częściej z obecnej perspektywy dostrzegamy tę szczególną, ponadczasową wartość: udawało się budować nowocześnie, zachowując respekt dla klasycznego, moim zdaniem, obiektywnego układu urbanistycznego. Tworzona w owych czasach struktura zachowała skalę ulicy i placu, kształtowała przestrzeń między budynkami. W późniejszych okresach rozwoju miasta rzadko kierowano się taką właśnie sprawdzoną zasadą.

Spodek – świadectwo geniuszu myśli inżynierskiej. Od niespełna czterdziestu lat jest niekwestionowaną ikoną, rozpoznawalnym symbolem Katowic i Śląska. Unikatowy, zjawiskowy, innowacyjny – jednak w miejskim, codziennym kontekście – eksperymentalny i wyabstrahowany. Incydentalnie żywy. Dziś coraz mocniej brzmi pytanie: Jak nadać mu oczekiwaną, nową wartość na wielowątkowym, różnorodnym miejskim szlaku?... Nie tylko jako piękny i użytkowy przedmiot ale również – a może przede wszystkim – jako fragment żywego, miejskiego organizmu.

Z innowacją związana jest każda ingerencja w miejską przestrzeń. Budowanie to przecież szczególnie długotrwały i kosztowny proces, o dużym znaczeniu dla komfortu i jakości życia, dla rozwoju miasta i jego miejskości. Czy planowane z rozmachem inwestycje, w tym ważne obiekty kultury, staną się atrakcyjnym, magnetycznym fragmentem miasta? Czy wpiszą się w miejską codzienność jako witalna przestrzeń, miejsca żywe i różnorodne? Miejsca lubiane, a nie tylko zbiór gmachów, do których dotrzemy przy specjalnej okazji?...

Przed nami rewitalizacja centrów śląskich miast, bo brakuje właśnie takich miejsc... Jest to prawdziwe wyzwanie. Nasza uwaga powinna być zwrócona na urbanistykę dla ludzi, dla człowieka i na miarę człowieka. Architektura świadoma swej roli i rangi będzie w tym procesie ważnym czynnikiem. Miejmy nadzieję, że odnajdziemy związek z kontekstem miejskim, współtworząc pulsującą energią przestrzeń publiczną.

Trudno nam pogodzić się z faktem, że podmiejskie megacentrum handlowe miałyby przejąć na trwałe rolę, którą w Atenach pełniła agora. Wierzymy, że na miejscu wydumanych pomysłów stawiających prymat formalnej ekwilibrystyki mogą pojawić się ważne publiczne gmachy i przestrzenie, w których wypowie się kultura i demokracja. Oto jakość, której potrzebujemy dla Śląska.

Dziś naszej śląskiej tożsamości, może jeszcze bardziej niż kiedykolwiek, potrzebna jest kultura. Bo kultura – jak zgoda – buduje. Warunkiem, by kultura integrowała, jest spotkanie. Potrzebujemy miejsc, żeby się spotykać. Miejsc, które ożywiają i inspirują. Prawdopodobnie jest to dziś wyznacznik jakości w architekturze. W tym właśnie, być może, współczesna innowacyjność. Chodzi o to, by myśl urbanistyczna dawała skalę, kontekst, rytm dla architektury, która wsłucha się w potrzeby człowieka.

Pragnę podzielić się przemyśleniami dotyczącymi trzech śląskich realizacji, które ilustrują przeplatanie się historii z nowoczesnością, gdzie kultura współgra z innowacjami.

BROWARIUM w Tychach – nowoczesne muzeum, czerpie z tradycji miejsca, ale wnosi zupełnie nowe wartości. Multimedialne prezentacje zostały wkomponowane w odrestaurowane mury dawnych, przemysłowych zabudowań. Tyski projekt jest przykładem subtelnej ingerencji w zabytkowy budynek, eksponującej oryginalną substancję i urodę materiału.

SYMFONIA – nowe centrum Akademii Muzycznej – to idea architektury rozumianej jako sztuka kontynuacji. Pojawiła się przestrzeń integracji i interakcji: miejsce ogniskujące życie Akademii i lokalnej społeczności, będące kiedyś placem obok gmachu głównego.

NOSPR – nowa siedziba Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia – w miejscu dawnej kopalni „Katowice” już za trzy lata zabrzmie muzyka. Wkrótce oprócz sal koncertowych spełniających najwyższe standardy akustyki powstaną Centrum Kongresowe, Muzeum Śląskie, a w przyszłości Teatr Opery i Baletu.

Wszyscy pragniemy, by „Oś Kultury” wraz z otoczeniem współtworzyła wielofunkcyjny, różnorodny i pulsujący energią miejski pejzaż.

Zdarza się, że architekt czasem przecenia swoją rolę. Jednak zawsze ingerując w przestrzeń, nadając jej kształt, dostaje niepowtarzalną szansę tworzenia miejsc, które wrastają w świadomość, stają się ważne. W moim przekonaniu to jest istotą naszej pracy.